

„Facebook” na żądanie władz USA cenzurował ważne informacje

28 sierpnia 2024

Mark Zuckerberg, dyrektor generalny Meta, firmy będącej właścicielem „Facebooka”, znalazł się w centrum uwagi po wysłaniu listu do przewodniczącego Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów, Jima Jordana. W dokumencie tym Zuckerberg przyznał, że „Facebook” uległ naciskom ze strony administracji Bidena, co doprowadziło do cenzury informacji związanych z COVID-19 oraz historią laptopa Huntera Bidena.



Według listu wysoko postawieni urzędnicy administracji Bidena „wielokrotnie naciskali” na zespoły „Facebooka”, aby tłumić informacje dotyczące COVID-19, których platforma w innym przypadku by nie ocenzurowała. Zuckerberg przyznał, że administracja „wyrażała wiele frustracji wobec naszych zespołów, gdy nie zgadzaliśmy się” z ich żądaniami.

To nie pierwszy raz, kiedy Zuckerberg otwarcie mówi o naciskach ze strony rządu. Dwa lata temu w rozmowie z Joem Roganem przyznał, że FBI naciskało na „Facebooka”, aby

ocenzuować historię dotyczącą laptopa Huntera Bidena. Teraz Zuckerberg idzie o krok dalej, uczestnicząc w dochodzeniu prowadzonym przez Kongres i ujawniając szczegóły tych nacisków.

W liście Zuckerberg wyraził żal z powodu działań „Facebooka”: „Uważam, że naciski ze strony rządu były niewłaściwe i żałuję, że nie byliśmy bardziej otwarci w tej kwestii”. Dodał również, że „Facebook” nie powinien być iść na kompromis w kwestii swoich standardów „z powodu nacisków ze strony jakiejkolwiek administracji w którymkolwiek kierunku”. Szczególnie interesujący jest fragment dotyczący cenzury artykułu „New York Postu” o laptopie Huntera Bidena. Zuckerberg przyznał, że „Facebook” tymczasowo obniżył widoczność tego artykułu w oczekiwaniu na weryfikację faktów. Jak się okazało, informacje zawarte w artykule nie były rosyjską dezinformacją, jak początkowo sugerował FBI. „Z perspektywy czasu nie powinniśmy byli obniżać widoczności tego artykułu” – napisał Zuckerberg.

Warto zauważyć, że „Facebook” nie tylko cenzurował pojedyncze artykuły, ale także całe źródła informacji. Na przykład, w 2019 roku platforma zaczęła cenzurować „Zero Hedge”, pokazując użytkownikom komunikat o naruszeniu standardów społeczności przy próbie odwiedzenia strony.

Zuckerberg podkreślił w liście, że „Facebook” zmienił swoje praktyki i „nie obniża już tymczasowo widoczności treści w USA w oczekiwaniu na weryfikację faktów”. Wyraził również gotowość do „przeciwstawienia się, jeśli coś podobnego zdarzy się ponownie”.

Jednakże, pomimo tych oświadczeń, wciąż pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi. Jakie konkretnie naciski były wywierane na Facebooka? Kto dokładnie był odpowiedzialny za te naciski? I co najważniejsze, jakie będą konsekwencje tych działań? Warto również zauważyć, że w czerwcu Sąd Najwyższy orzekł, że stany i indywidualni powodowie, którzy zakwestionowali kompleks cenzury administracji Bidena, nie mają podstaw do pozwu,

ponieważ nie mogą ustalić wyraźnego związku między naciskami rządu a działaniami platform.

List Zuckerberga do Jima Jordana może być próbą naprawienia wizerunku firmy i odzyskania zaufania użytkowników. Jednak pozostaje pytanie, czy te działania są wystarczające i czy „Facebook” rzeczywiście zmienił swoje praktyki. Sprawa ta rodzi również szersze pytania o rolę mediów społecznościowych w kształtowaniu opinii publicznej i ich podatność na naciski polityczne. Jedno jest pewne – oświadczenie Zuckerberga otwiera nowy rozdział w debacie na temat roli mediów społecznościowych w społeczeństwie i ich relacji z rządem.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl